

Grupa Operacyjna, Klątwa

Widzisz, mam taką klątwę, mam takie przekleństwo
Niszczę każde urządzenie, które tylko dotknę lekko
Starczy, że spojrzę żeby coś się popsuło
Coś pęka, coś upada, jestem niczym Pavulon
Bo rozluźniam rzeczywistość tak, że wszystko mięknie
Masz nowy gramofon? Miało być tak pięknie!
Szczególnie elektronika jest w grupie ryzyka
Jeśli masz nową komórkę nie daj mi jej dotykać
Schowaj iPoda, schowaj swój laptop
Schowaj słuchawki, telefon z klapką
I wynieś, proszę, telewizor na balkon
Jeśli mam cię odwiedzić, człowieku nie warto
ryzykować to jest pechowy hardcore albo hardcoreowy pech
Już sam prawdę znam rzadko
Kruszy się w rękach wszystko dokoła pęka
Nawet nie wiem czy zaraz nie pęknie ta piosenka

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem, dlaczego tak to właśnie wygląda
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa

Widzisz, mam taką klątwę, mi nie wychodzi
Uwierz mi mała, nie chcesz ze mną chodzić
Co ma nam nie wyjść? Co to za przesąd?
Jestem mało warty jak meksykańskie peso
Serio mała, nie wytrzymuje w związkach
A raczej związki ze mną, to właśnie moja klątwa
Tak to wygląda, jeśli nie chcesz oszaleć
Obróć się na pięcie, uciekaj jak najdalej
Bo ja wszystko niszczę i może ciebie też dorwę
I będę miał wyrzuty, bo sumienie mam dobre
Niedobre mam za to poczucie tactu
Powiem ci prawdę, lecz jej serio nie traktuj
Co myślę naprawdę? Jesteś lekko tępą
I trochę gruba, tam na rozstębach
I gdy mówiłaś, nudziłem się strasznie
Mówiłem, że to popsuję? No widzisz właśnie.

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem dlaczego tak to właśnie wygląda
Ja mówię pech, ty mówisz klątwa

Jeszcze wyobraź sobie, jakim jestem kierowcą
Gdy jadę, to wystawiam komórkę za okno
Chce złapać zasięg, lecz tak wysoko nie sięgam
A jednocześnie szukam zapalek obok sprzęgła
Dla was to straszne? Dla mnie raczej komiczne
Robię hałas gdy się kładę na klaksonie policzkiem
Jakie to światło? Czerwone czy żółte?
Nie widzę, bo kładę kurtkę na tylną półkę
Czekaj, wrzuciłem wsteczny? Chciałem piątkę
- Coś tu nie jest w porządku z tym ziomkiem -
Mówią przechodnie patrząc jak zderzak
Mojego auta gładko na hydrant zmierza
Wszystko niszczę, serio, nie w przenośni
Uważaj żeby zaraz nie spadł na ciebie głośnik
Bo demoluje każdą wokół siebie przestrzeń
Musze takim się lubić, bo taki już jestem

Bo ja wszystko psuję i ja wszystko niszczę
I twoje życie też wkrótce zamienię w zgliszcze
I nie wiem, dlaczego tak to właśnie wygląda

Ja mówię pech, ty mówisz klątwa